

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

A. ministracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pu-
licy Wilemskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (tut. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartału
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w miastach nie-
mieckich 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
w Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 10 sgr., w Szwajc-
ryi 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 23 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7½ sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowienia niemiecko-austriackiego, należących do pa-
ństwa. W innych krajach zaś tylko przez agentów,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Reklama
nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie są one będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — we Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francją Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise No. 30, i pp. Havas, Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Köttemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34 i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Baku: S. Bajorński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 6 lutego.

Dziś ma otworzyć w imieniu królowej prezes gabinetu angielskiego p. Gladstone parlament angielski, jedyny w Europie, który aż do tej chwili świętował. — Skutkiem tego prasa londyńska zajęta przeważnie przyszłymi pracami obu izb, spodziewając się, że teraz dopiero wyświęconą zostanie należycie spór angielsko-rosyjski. Zresztą, mniema Spectator, sesya parlamentarna obracać się będzie przeważnie około bilu uniwersyteckiego i kilku projektów rządowych, wniesionych jeszcze na przeszłej sesyi.

Pozawczoraj otwartym został przez samego króla sejm norwegijski. Król osobiście pospieszył do Christianii, aby powitać zebrane stany i wyrazić im swą wolę co do połączenia jak najściślej z Szwecją z Norwegią. O planach i zamysłach jakie objawiają się w tym kierunku w kołach decydujących, mówimy pod rubryką Szwecya.

Dzień za dniem mija, wiedeński aparat parlamentarny dawno już w pełnym ruchu, a reforma wyborcza jak zalegała tak i zalega w gabinecie ministra Lassera czy też w kancelaryi cesarskiej, z kąd tak ciężko wydobyc się jej przed ławę Izby niższej. — Sądząc z głosów prasy wiedeńskiej, jeśli to nastąpi, to nie w tych dniach jeszcze. N. fr. Presse zapowiada, że pierwim reformą rzeszona zostanie się do laski marszałkowskiej, odbędzie się wielka narada ministerialna pod przewodnictwem samego cesarza, na której ostatnie wyrzeczonem zostanie słowo o losie bezpośrednich wyborów. O terminie zwołania tej rady nie wspomina organ ministerialny.

Stara Presse donosi, że minister Lasser konferuje nader pilnie z hr. Gołuchowskim a wynikiem tych obrad mają być pewne poprawki, jakie są konieczne w projekcie rządowym, co naturalnie wpłynie na zwłokę w wniesieniu takowego przed Radę państwa, a centralistyczny Tagblatt zapewnia, że wiele jeszcze wody upłynie, nim powzięta zostanie ostateczna decyzja co do losu reformy wyborczej. I ten ostatni organ mówi o pewnych poprawkach, jakie mają być dokonane w projekcie rządowym na korzyść Galicyi, a to przede wszystkim za inicjatywą hr. Gołuchowskiego, który od dni kilku tym jedynie zajęty jest przedmiotem. — Notując głosy prasy wiedeńskiej w sprawie tak wielkiej dla Galicyi doniosłości, niech nam będzie wolno to jeszcze zapisać, co mówi w tej mierze Wanderer: „Hr. Gołuchowski nie przybył do Wiednia ani w skutek zaproszenia Lassera, jak głosią oficjalne dzienniki, ani wezwaniem tu został przez cesarza, jak twierdzą galicyjscy deputowani, lecz jedynie sprowadziło go do stolicy posiedzenie sądu państwowego, którego jest członkiem. — Przy tej sposobności zaprosił do siebie monarcha namiestnika Galicyi, który na dłuższym posłuchaniu mógł nabrać przekonania, że reforma wyborcza nie jest jeszcze tak bliska mety, jakby o tem razi świat cały przekonać nasi centraliści.“

Dzienniki francuskie zajęte przeważnie ostatniemi posiedzeniami komisji trzdziestu i przemówieniem p. Thiersa, którym określił wyraźnie swe stanowisko i naznaczył, choć tylko w ogólnych zarysach, posłannictwo prezydenta Rzeszypospolitej francuskiej. Prasa radykalna i republikańska zadowolona z tego przemówienia a oficjalny Bien public, oddając p. Thiersowi pochwały, oświadcza, że p. prezydent stał się silnie przy ultimatum, wypowiedzianem na posiedzeniu 3 lutego; Bien public obok tego atoli nie wąpi, że przyjdzie do porozumienia między komisją a p. Thiersem. Natomiast legitymistyczno-klerykalne dzienniki nie mają słów odpowiednich na wyrażenie swego niezadowolnienia. Univers zowie mowę p. Thiersa wypowiedzeniem wojny a Union mniema, że p. Thiers ma zupełną słusność, mieniąc się sam petit bourgeois, gdyż staje w obronie powierzonej mu władzy z taką zaciętością, jakby była owocem jego pracy.

Wiadomości urzędowe.

Obwieszczeniem z dnia 1 lutego r. b., w Staatsanzeigerze zamieszczonym, podaje kancelarz Rzeszy książę Bismarck do wiadomości publicznej, że jest zamiarem rozszerzyć zakłady forteczne kilkunastu fortec, pomiędzy którymi znajdują się Poznań i Toruń.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Gdańsk, 3 lutego.

(Obawy i nadzieje kupców gdańskich. — Prestrogi dla emigrantów do Ameryki. — Wisła. — Kolej mławsko-warszawska. — Koszta obwarowania Gdańska. — Przeniewierstwo. — Pastor dr. Hessel i jego przygody w Anglii. — Historia popularna Prus Zachodnich. — Kopernik.)

Niech tam sobie angielscy przepowiadacze bęsztyki zjadają — a niech nas nie durzą swemi prorocत्वami — wedle których przy końcu lutego drzewa już miały zakwitnąć. Tymczasem mamy mroźny porządek i śnieg ogromny, a zjadł wybora sanna.

Obywatel ziemski kontent być musi z tego, boć też był czas, aby choć trochę śniegu pola pokryło. — Dzieki Bogu zasywiej stoją w ogóle pięknie, i miejmy nadzieję rychłego a bogatego plonu.

Gdańscy kupcy również bardzo radzi ze śniegiem, przynajmniej ogromne zapasy drzewa z nad okolic Bugu i Wcłynia, będą mogły być sprowadzone, bo o zbożu z tamtych stron, jak w ogóle z Polski tej wiosny ani myśleć. — Obawiano się, że Bug do spła-

wu za mało wody mieć będzie, obecnie obawa ta znikła.

Kiedy już tak zabroniłem na wstępie prorokować Anglikom, muszę nadmienić, że inny ich prorok przepowiedział, że skoro barometr się podnosi w czasie gdy wieje wiatr północno-zachodni, wtedy na pewno można się okropnej burzy spodziewać. Marynarze są też ciągle w bojaźni i trwodze.

Niechżeby i nasza ludność chętna do emigracyi wzięła to na uwagę, a nie puszczala się w tę niebezpieczną drogę. Co chwilę słyszymy o rozbiciu się statków i zatonięciu tyłu set ludzi. — Niedawno statek emigracyjny Nordfleeth pochował z sobą 327 ofiar, dziś nam z Hamburga donoszą, że znowu wiele nieszczęść na morzu zaszło. — Parowiec Clan Alpine całkiem utonął; w innych zaś stronach spostrzeżono odlamki i resztki okrętów, jako dowody zasyżych klęsk. Czyż w obec takich wiarogodnych wieści Polak miałby być niebaczny? Czyż to nie wystarczające przestrogi, by się od tej nieszczęsnej zarazy do emigracyi ludność nasza wstrzymywała i zupełnie jej zaniechała?

Wisła onegdaj znów stanęła. W tej chwili doszła nas wiadomość z Petersburga, że na posiedzeniu komisji kolei żelaznej z dnia 31 stycznia budowa kolei żelaznej mławsko-warszawskiej przez rzad rosyjski potwierdzona została.

W celu przeistoczenia twierdzą wyznaczono z kosztów wojennych 68 milionów talarów, z których do przebudowania twierdzy Gdańska 773,000 talar. przeznaczono.

Brzydka scena odbyła się tu wieczorem zeszłej soboty t. j. 1 b. m. Kasyer gdański Banku prywatnego Brunow sprzeniewierzył się i chciał się tegoż wieczora puścić w drogę uwołając z sobą około 50,000 tal. Przed swym zamierzonym wyjazdem poszedł do domu wekslowego Meyera i Gelhorna i zażądał, by mu zakupiono w Berlinie za 10,000 tal. listów zastawnych, które zaraz zapłacił, a drugie 10,000 tal. chciał przekazać do banku toruńskiego; 20,000 zaś tal. oddał podobno konsułowi francuskiemu. Tenże bankier Gelhorn powstrzymał szczęśliwie ucieczkę, a w chwili gdy kilku kupców do mieszkania Brunowa nadechodziło, napil się trucizny i życie zakończył. — Ogólna strata banku prywatnego wynosi około 10,000 tal., które Brunow stracił.

Kilka miesięcy temu wyniknął się z Gdańska pastor protestancki Dr. Hessel, zabezpieczwszy sobie poprzednio miejsce pastora w Brazylji. W Anglii przytrzymał go jednak na statku a to w chwili tegoż odplynięcia, jako podejrzanego o morderstwo dziewczyny, której miał gardło przetrząść. Świadczenia zeznali, że to tenże sam, którego widziano z tą dziewczyną. — Śledztwo się skończyło, pastor Hessel uwolniony, gdyż żona jego, z którą jechał, jako też służący hotelu świadczili, że H. był wieczorem w domu i że sługa widział nawet parę butów stojących do czyszczenia pod drzwiami stancyi pastora.

Danzigierka cieszy się, że do wyznaczonych premii konkursowych za napisanie Historji popularnej Prus Zachodnich aż 7 konkurentów się zgłosiło, z których najlepszą okazała się praca nauczyciela ze wsi św. Wojciecha, Pawłowskiego. Ponieważ jednak praca jego więcej nad wyznaczonych pięć arkuszy wynosiła, przeto ma otrzymać drugą premię.

Danzigierka z faktu, że wyznaczoną przez komitet uroczystości Kopernika premii 500 tal. nikt nie dostał, wywodzi, że nikt dowiedzieć nie mógł, że Kopernik był istotnie Polakiem i że się wyłącznie polskim językiem posługiwał. Dowcip nicłada!

Niech się cieszy — wszakże i ona szeroko się — mówiąc nawiasem — napróżno, rozpisywała, że rodak nasz, Kopernik, był Niemcem. Utrzymuje także z całą bezczelnością, że podpisy pod petycją do Izby deputowanych o zaprowadzenie języka polskiego, których większość część stanowią krzyżacy, nie można, według jej zdania uważać za autentyczne. Wice cóż? czyż sądzi, że nasz lud pragnie i domaga się zaprowadzenia języka niemieckiego w szkołach? Wolne żarty panie Rückert!

Kraków, 4 lutego.

(Obraz Matejki „Stefan Batory“. — Nowe towarzystwo sztuk pięknych. — Karnawał.)

(Emes) Spieszę podzielić się z wami nowiną, która nawet dla nas rozgorączkowanych szaleem karnawałowym obojętna nie jest a, nie ma wątpliwości, dla zażenych Wielkopolan pożądaną będzie. Wczoraj przywieziono już obraz Matejki — Stefan Batory. Umieszczony będzie w pałacu śpiącym. Za kilka dni zapewne publiczność będzie mogła go oglądać. Jednocześnie jest to zawiązek nowego towarzystwa sztuk pięknych — które jako na innych podstawach oparte i z innym celem zakładające się — szkodliwej konkurencji dla istniejącego już będzie przyczyną. Towarzystwo to ma mieć na celu wzajemne wspieranie artystów i ich rodzin. — Dochód z wystawienia obrazu Stefan Batory ma być pierwszym wkładem do funduszu tego towarzystwa — który to fundusz składać się ma ze składek najmniej 500 reńskich raz na zawsze a podsycać się corocznie wystawami.

Wiamy Stefana Batorego serdecznie w nadziei, że około tego obrazu połączy się może całe tutejsze towarzystwo i otoczy naszego mistrza należnym mu uznaniem i czcią.

W samym ogniu karnawału, który najniebezpieczniej rozbuchał się nieopiecznie, nie ma ani czasu ani miejsca dla jakichkolwiek kwestyj poważniejszych.

Nawoływanie gazet codzienne o wiszących nad nami, jak memento mori wyborach bezpośrednich, list ks. Władysława Czartoryskiego z radami w tej rzeczy,

Toruńska uroczystość — wszystko to żadnej w tej chwili nie zwraca uwagi.

W Toruniu zastąpią nas wysłańcy z włoskich uniwersytetów i może z moskiewskich, w Reichsracie Zyblikiewicz, Grocholski itd. a my korzystamy z czasu i pomimo głodu w Galicyi, pomimo braku kapitałów na przedsięwzięcia wielkiej doniosłości, tak że nawet akademia i uniwersytet nie mają sumki niewielkiej na wysłanie delegata swoim kosztem do Torunia, płacimy co nie dzielę po 10 reńskich od każdej osoby i tańczymy do 6 z rana, a w tygodniu w dzień lub wieczorami ubieramy się w coraz nowsze stroje i narzekamy na okropną zimę, która i na rok przyszły straszny nieurodzaj spowodować może.

Na porządku dziennym, nie mówiąc o balach prywatnych, bale młodzieży, techników, straży ogniowej, młodzieży żydowskiej, medyków itd.

Nawet nie czytamy nic. W Czasie autor feletonu z Krakowa kilka dni temu dzielił się z czytelnikami swymi nowiną i udzielił jej pod sekretem, że będą przedstawiane żywe obrazy z Pana Tadeusza; chociaż już miesiąc temu o tem do was pisałem.

Trudność w dobraniu osób spowodowała odroczenie aż do pierwszych dni marca. Uzupełniam dawniejszą wiadomość, że dochoł z tego przedstawienia ma być użyty na urządzenie szpitala dla chorych dzieci ubogich rodziców. Myśl piękna a jej przeprowadzeniem zajętą jest gorliwie księżna M. Cz. Szkoda, że bardzo wiele osób poważnych, które najchętniej byłyby do odwzorowania scen z Pana Tadeusza, uchylały się i tem stawiały takie przeszkody, że prawie wątpić przychodzi, czy przyjdzie to wszystko do skutku.

NIEMCY.

* Berlin, 5 lutego. Wtorkowe posiedzenie Izby, o którym już wczoraj krótką podaliśmy wiadomość, przyjęło ostatecznie w trzecim czytaniu zaprojektowaną przez komisję zmianą artykułów 15 i 18 konstytucyi 245 głosami przeciw 110. Pierwszy zabrał głos deputowany Gerlach, protestant, i mówił przeciw projektowi. Występując dzisiaj — mówił p. Gerlach — jako członek ewangelickiego kościoła, którego Najjaśniejszy Pan jest naczelnikiem, ale występuję na korzyść katolików, bo mam żywą nadzieję, że z walki obecnej wyjdą zwyciężko. Panowie widziecie dzisiaj połączonych wszystkich biskupów niemieckich przeciw zamiarom rządu, ale nie zdługło może wszyscy biskupi świata staną do tej walki. (Wesołość.) Życzę należy, ażeby do walki przeciw tym prawom stanęli wspólnie ewangelicy z katolikami i aby przekonanie słusności ich żądań rozpowszechniło się po całym kraju. W obec tych praw znajduję się w tem samem położeniu, co biskup warmiński. Przypisuję sobie to samo prawo, co ów biskup, a prawo to w długim mem życiu często praktykowałem i zastanawiać się muszę, czy mogę być posłusznym tym prawom bez popełnienia grzechu, bez naruszenia wyższych obowiązków. (Śluchajcie!) W obec tych praw złączony jestem solidarnie z biskupem Warmii. Spodziewałem się, że na wyrażenia tego rodzaju, jakich użył deputowany Virchow w tej Izbie i inni, odpowie rząd dokładnie, co rozumie właściwie przez religiję i co jest jego religiją. Byłem całkiem pewnym, że minister oświecenia przedłoży nam swe wyznanie wiary. Słuchałem z całą uwagą mów ministra oświecenia, podałem mu w duchu mą rękę a ręką jego była zimna jak lód. (Wesołość.) Pytałem się ministra, kto jest twoim Bogiem. On mi odpowiedział na to: Jestem wszechwładnym państwem a wiara i Bóg mnie nie dotyczy. Patrzałem mu w oczy a oczy jego stanęły słupem. Deputowany Reichensperger powołał się pod względem powstania artykułów 15 i 18 konstytucyi na frankfurcki parlament i zgromadzenie narodowe. Dla mnie nie są ani te obrady, ani cały rok 1848 powagą. Mielibyśmy dosyć pracy, aby wyjść z tego błota. Pod projektami znajduje się podpis króla, ale w prawach niknie on zupełnie, a w miejsce jego wstępuje abstraktum: państwo. Kancelarz państwa powiedział pewnego razu, iż o skutek chrześcijańskiego kościoła rozbija się okrąg błazeński czasu. Jeżeli się tym projektem bliżej przypatrzemy i oświadczenia rządu weźmiemy pod uwagę, to skala ta zmieni się w małą, przezroczyście obmurkę.

Deputowany Brauchitsch: Mówca poprzedni, jak i jego przyjaciele należą do tej części stronnictwa zachowawczego, których nie można już nazywać konserwatystami. Niebezpieczny ten kierunek, który jest udziałem i centrum, położył pomost pomiędzy prawicą a lewicą i przyprowadził stronnictwo liberalne do tego, iż przeciw własnemu przekonaniu podnosi potęgę państwa i ogranicza kościół w jego prawach. Poprzedni mówca mógłby ze swego kościelnego stanowiska dojść do tego, iżby z placet państwa zrobił placet kościoła. Największy czas stanąć w opozycji przeciw takim zamiarom, a zwłaszcza że ma się nie bezbrodnego przeciwnika przeciw sobie, bo wedle słów panów z centrum, miliony katolików stoją po ich stronie. Atoli gdyby kościół wedle zdania deputowanego Reichenspergera rościł sobie prawa bądź to jako matki, bądź to jako opiekunki, to państwo pozostanie zawsze panem domu, zatrzyma władzę w swem ręku i nie dopuści do żadnych uroszczeń kościoła. Kościół na po prostu opowiada ewangeliję i udziela sakramenta, ale nie szafować urzędami, protestować przeciw prawom państwa, wydawać sąd o wyrokał sądu itd. Przedłożone projekta mają sprowadzić kościół nazad w przynależne mu granice, mają pojednać wolność kościoła z wolnością państwa i dla tego tak jak ja, jak i moi przyjaciele, stajemy po ich stronie. (Okłaski z lewicy.)

Deputowany Mitschke-Collande: Nasam-

przód protestuję przeciw wyrażeniu poprzedniego mówcy, jakobym ja i wszyscy głosujący przeciw projektowi, nie należeli więcej do stronnictwa zachowawczego. Młodość zapomina zbyt łatwo, co należy właściwie rozumieć przez konserwatyzm, pokazało to się najoczywiściej przy obradach nad ordynacją powiatową.

Z dawien dawna było zasadą stronnictwa zachowawczego, iż do dziedzicznej monarchii należą pewne dziedziczne prawa ziemi. Obecnie nie uznaje rząd tej zasady i dla tego wielu konserwatystów również nie obstaje przy niej. (Bardzo dobrze z centrum i prawicy.) Na zmianę konstytucyi godzić się tylko mogę w najostateczniejszym przypadku, a tu nie ma o tem wcale mowy. Lewica popiera dla tego tylko te projekta, aby dopomagać rządowi do walki z kościołem. Fryderyk Wielki uważający się za pierwszego sługę państwa, był zawsze wielkim przyjacielem katolickiego i ewangelickiego kościoła, i żył na najlepszej stopie z biskupami. Następce jego rozdzielili się temi samymi zasadami. Ludwik XIV wypowiedziawszy zdanie: l'etat c'est moi przesłał do kościół, i przygotował przez to smutny koniec Burbonom. Wszyscy, którym dobro ojczyzny leży na sercu powinni połączyć się wspólnie celem odwrócenia nieszczęścia grożącego ojczyźnie. (Okłaski z prawicy.)

Deputowany Kardorff: Stronnictwo centrum zajmuje stanowisko antinarodowe i agituje ustawicznie przeciw rządowi i państwu. (Wielki niepokój w centrum. Deputowany Reichensperger żąda powołania mówcy do porządku. Wicemarszałek Köller prosi Izbę, aby nie przerywała mówcy.) Ultramontanizm nie chce dopuścić do połączenia się ostatecznych starych szczepli niemieckich, a najchętniej przywróciłby stary związek. Czyż ten, co sobie tego życzy, może być jeszcze narodowcem? Celem zdyskredytowania rządów i stronnictw popierających jego zamiary, rozprzestrzeniają wieści, iż rząd zamierza zaprowadzić narodowy kościół na rosyjską modłę. (Bardzo słusznie z centrum.) Dalej opowiadają o wielkiem spryszczeniu masonskim. Wszystkie te wieści mają na celu złudzić łatwowiernych i pobudzić ich do tem większej opozycji. Któż to myśli, panowie, o narodowym kościele? (Głosy: Pan i Bismarck!) Co zaś dotyczy masonów, to pomiędzy nimi znajdują się ludzie różnych religijnych i politycznych przekonań, jakżeż więc możebnem jest spryszczenie masonów przeciw katolickiemu kościołowi? Są to wszystkie gadaniny, do których żadnego nie można przywiązywać znaczenia. Państwo domaga się po prostu praw, które mu zawsze przysługiwały, a które przez długoletnią praktykę niejasności się stały, ale nie ma tu wcale mowy o gnębieniu katolickiego lub ewangelickiego kościoła. Nie należy się wcale obawiać, ażeby przedłożone projekta mogły doprowadzić do absolutyzmu, albo nawet do rewolucyi, owszem przeciwnie, sprawdzą one tylko pokój i ład i z tych to przyczyn proszę, aby Izba głosowała za projektami tak samo, jak przy drugim czytaniu.

Wniosek o zamknięcie dyskusyi odrzuca Izba.

Deputowany Schorlemer-Alst: Dziękuję zgromadzeniu za pozwolenie mi zabrania głosu w późnej już nieco godzinie. Już i tak w trudnem znajdujemy się położeniu, bo o zmianie konstytucyi tak głęboko wkraczając w organizacyę, dyscyplinarną władzę a nawet naukę wiary katolickiego kościoła rozstrzygać ma areopy, których większość nie zna wcale katolickiego kościoła i nieprzyszanu mu jest z powodu swych przekonań i wychowania. Deputowany Kardorff zarzucił centrum agitatorskie, antinarodowe cele. Zarzut ten odrzucam jako oszczerstwo. (Wielki niepokój. Głosy: Do porządku!) czego dowody macie przed sobą.

Wice-marszałek Köller: Wyrażenie: oszczerstwo nie jest parlamentarnem, powołuję mówcę do porządku. (Deputowany Reichensperger: Ale oszczerstwo samo jest dozwolonem.)

Deputowany Schorlemer-Alst: Co się tyczy zmiany konstytucyi, to nie rozjaśnia ona niejasnego stosunku, jak to sprawodawca powiedział, ale przeciwnie, jasne położenie rzeczy zaciemnia. Artykuły 15 i 18 konstytucyi były dotąd palladium religijnej wolności; dodatki są firmą pod którą wślizguje się wszechwładztwo państwa w konstytucyę. Powiedziano, że osobistości redagujące konstytucyę, pod względem polityki w dziejach chodzący trzewiakach, tymczasem mem zdanem, ci którzy ją obecnie chcą zmienić, mają na nogach tureckie pantofle, których korkami jest ministerialna samowola. Minister oświecenia powiada wprawdzie, że kościelne prawa mają usunąć samowolę, tymczasem prowadzą one do samowoli i z kościoła robią służebnicę wszechwładnego państwa. (Bardzo słusznie z centrum.) Zarzucają nam ustawicznie stanowisko nieprzyjazne w obec państwa, a na pytania, na czym ono polega, odpowiadają nam frazesami. Panowie występujące przeciw inkwizycyi a w tej samej chwili unosicie się nad trybunałem, który nieczem innem nie jest, jak inkwizycyja państwa przeciw katolickiemu kościołowi? Nie potrzebuję dodawać, kto będzie wielkim inkwizytorem. Opozycja nie sprzeciwiającą się konstytucyi jest zupełnie czemś innem, jak nieprzychylność dla państwa, a panowie z lewicy powinni wiedzieć o tem najlepiej. Przypominam, że w roku 1864 dnia 18 czerwca postanowili reprezentanci Berlina nie wysłać więcej adresów i deputacyi do Najjaśniejszego Pana i stali wiernie przy swej uchwale. Gdyby katolicy coś podobnego zrobili, uważaliby ich za zdrajców stanu.

Minister oświecenia spodziewa się po tych projektach pokoju na polu religijnem, ale myśli się wiele. Wystąpienie rządu przeciw klasztorom było przyczyną powstania stronnictwa centrum. Państwo rzuca na kościół interdykt, jeżeli tak pójdzie dalej, to wnet przyjdzie do Dragonadów. O tem naturalnie wiecie bardzo dobrze, że katolicy nie zrobią rewolucyi, bo nie pozwala im tego ani ich lojalność ani ich sumienie.

Jeżeli przedłożone projekta staną się prawami, to zmuszą one wszystkich możliwych katolików do opuszczenia kraju, aby na obcej ziemi żyć mogli wedle swej wiary i religii. (Wielki niepokój). Sława, jaka zyskała sobie Prusy przez przyjęcie Salzburskich emigrantów, zaciemni w dziewiętnastym wieku hańba spadająca na państwo zmuszające swych poddanych do opuszczenia kraju. Mała tego próba mamy już wprawie o Jezuitach. Słowa Fryderyka Wilhelma IV. o kawalku papieru nie dającym się pomiędzy nim a ludem jego przecisnąć, nie rozumiałem nigdy, dzisiaj staje mi się ono zrozumiałem. (Okłaski z centrum).

Na tém zakończono jeneralne obrady w trzecim czytaniu i po kilku słowach deputowanego Gläsera do specjalnej dyskusji, przyjęto projekt komisji zmieniającej artykuły 15 i 18 konstytucji znaczną większością głosów, jak to już wyżej nadmieniliśmy.

Podaliśmy wczoraj memoriały biskupów pruskiej monarchii wystosowane do ministerstwa, a streszczając się w tych kilku słowach: że nie mogą iamać przysięgi biskupiej, nie mogą być posłusznymi prawom jakie rząd w obec kat. kościoła zaprowadzić zamierza. Na memoriał ten odpowiada dzisiaj półurzędowa Provinzial-Correspondenz, której artykuł drukuje na czele dzisiejszego Nordd. Allg. Ztg. znany organ ks. Bismarcka. Ostry ten i kateryczny artykuł powiada między innemi: „Wśród obecnej walki nie zastanawiali się może dobrze inicjatorowie memoriału do czego zmierzają ich pogroźki. Pogroźki ich są chwilową bronią, którą używają bez najmniejszej oględności, ale skoro pomimo opozycji przedłożone projekta staną się prawami, dobrze powinni namyślić się biskupi czy interes kościoła i powierzonej im pieczy ludności katolickiej wymagają rzeczywiście absolutnego zerwania z państwem i wejścia na rewolucyjną drogę. Wtedy pewno uchwały ich inaczej wypadną jak tego groźna ich mowa obecnie spodziewać się może. Jeżeli atoli pogroźki te staną się rzeczywistością, to powinni strażnicy praw państwa znaleźć w tém wskazówki jak przygotować się raz na zawsze przeciw podobnym urośnięciom. Jeżeli zwierzchnicy kościoła pogroźki swe w czyn zamieniają, to rząd powinien mieć to zaufanie, iż każdy zamiar powstania przeciw prawom państwa rozbić się o zdrowy umysł naszego narodu i potęgę naszego państwa. Rząd nie ludzi się wcale, iż obecne swe zadanie przeprowadzić tylko może po ciężkiej walce, ale wie o tém dobrze, iż po przejściu projektów w życie, znajdzie zupełnie inne pole do zaznaczenia swej powagi. Fakt ten powinni pamiętać sobie biskupi i przewodzący ultramontańskiego obozu, a pewno obecne oświecenia i zapowiedzi zmiany i zmodyfikują później o wiele.“ Tak przemawia z góry inspirowany organ, a biskupi zapowiedzieli ze swej strony, iż ustąpić nie mogą, bo wiążą ich biskupia przysięga. Rząd nie ustąpi i biskupi nie ustąpi — jakie tego następstwa to najbliższa przyszłość — spokojnie odczekać należy.

Rząd z pewnością nie ustąpi, bo zapowiedział to przez półurzędowy swój organ, a pewnym jest do tyła zwycięstwa, iż ta sama Provinzial-Correspondenz powiada, iż w Izbie panów przejdą z pewnością przedłożone projekta kościelno-polityczne. Słowa te drukuje dzisiaj Nordd. Allg. Ztg. rozstawnym, tłustym drukiem na pierwszej swej kolumnie. Memoriał biskupów zapowiedział wręcz rządowi, iż przysięgi złożonej papieżowi iamać nie mogą! Czy ziszczą się przepowiednie i nadzieje półurzędowej Provinzial-Correspondenz, że po przejściu w życie projektów, zmodyfikują biskupi obecne swe stanowisko — wątpić należy. Będziemy może mieli Prusy bez biskupów, bo wedle brzmienia praw pójść oni muszą do więzienia w razie opozycji, lub utracić swe urzędy i pensje. Trudno tu się gubić w kombinacjach — sytuacja jest groźna i nie może żadną miarą wyjść na pomyślność kraju i narodu.

Projekt do prawa dotyczący organizacji armii niemieckiego państwa wypracowany w ministerstwie wojny przedłożony jest obecnie kanclerskiemu urzędowi. Prawo to normuje służbę w wojsku na lat 12 to jest 3 lata służby czynnej, 4 lata rezerwy i 5 lat służby w landwerze. Armia stała na stopie pokojowej ma wynosić 402,659 żołnierza, co na 41 milionową ludność Niemiec daje 0,973 procent.

Izba panów rozpocznie 18 b. m. na nowo plenarne swe posiedzenia. — Z powodu wielkiego braku sędziów rozporządził minister sprawiedliwości, aby ustne egzamina na asesorów odbywały się dwa razy w tygodniu. Nowo mianowani asesorowie mają być zaraz posyłani na posady, a mianowicie na zastępców sędziów.

W końcu zapiąć musimy ważny dla rolników i kupców wyrok najwyższego trybunału handlowego w Lipsku. Na mocy tego wyroku szkoda zepsucia się lub uszkodzenia towaru ponosi sprzedający tak długo, dopóki towar nie został doręczony spedytorowi, a zatem dopóki sprzedający nie odda zboża na kolej.

FRANCYA.

* **Paryż**, 2 lutego. Zgromadzenie narodowe zajmujące się w ostatnich czasach projektami do praw wewnętrznego dotyczących ustroju państwa i nie budzących większego interesu, przeszło w dniach ostatnich ponownie zacięta walkę parlamentarną, która długo jeszcze będzie zajmować tak prasę, jak umysły namiętnych i zapalających się łatwo Francuzów. Na porządku dziennym Izby stały tak zwane Lyonńskie kontrakty, dotyczące ostatniej wojny, a zwłaszcza ostatecznych wysiłków Francji celem pokonania nieprzyjaciela i wypędzenia go z granic kraju. Na czele tego boju o śmierć lub życie stał jak wiadomo dyktator Gambetta i on to domagał się od rządu wrzesniowego bądź co bądź wszelkich ofiar materyalnych i oddania mu skarbu państwa do dyspozycji, celem pobicia Niemców. Pozawierane podówczas kontrakty w Lyonie na potrzeby wojska dały powód do trzechdniowych obrad Izby, przy których puszczone mimo rzecz samą, Lyonńskie kontrakty, i wytoczono na stół Izby cały przebieg ostatnich wypadków z francuzko-niemieckiej wojny, a mianowicie postępowanie stronnictwa Gambetty, żądającego tak wielkich, a tak bezskutecznych ofiar. Rójalści rzucili się z całą zawziętością na stronnictwo radykalne i zarzucali mu jak najbezwzględniejszą administrację i szafowanie groszem publicznym. Zamianem rójalistów było zdyskredytowanie zupełne stronnictwa republikańskiego. Tymczasem rzeczy wzięły inny obrot, a Zgromadzenie przyjęło przez deputowanego Paris zaproponowany następujący porządek dzienny:

„Zgromadzenie narodowe nagania rewolucyjne postępowanie tych, którzy zatknęli w Lyonie czerwoną chorągiew szaszkodliwie wielce interesom kraju. Zgromadzenie przekazuje wnioski komisji ministrowi spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości.“ — Wniosek ten deputowanego Parisa przeszedł 559 głosami przeciw 41 głosom radykalnych i przez to odjął całą sprawę i doniosłość, którą życzyli sobie rójalści. Trzy te posiedzenia były tak burzliwe i namiętne, jakich dawno już nie pamiętają, a poważne dzienniki francuskie jak n. p. Journal des Debats wyrażają się o tych posiedzeniach z wielkim oburzeniem i ostrą poddają krytyce postępowanie Izby.

Jutro zbiera się o 11 godzinie rano Rada ministrów, poczem o 2 godzinie udaje się pan Thiers na posiedzenie komisji trzydziestu. — Organ prezydenta Bien public ciągle jeszcze żywi nadzieję, iż przyjdzie ostatecznie do porozumienia pomiędzy komisją a prezydentem.

Pan Thiers przyjmował wczoraj papieżkiego nuncjusza i miał z nim długą naradę w sprawie klasztorów w Rzymie. Dotąd nadeszło 45 biskupów i prałatów francuskich petycje do prezydenta proszące go o obronę zagrożonych w Rzymie klasztorów.

Wedle dziennika Avenir-National, miało przed paru dniami kilku deputowanych stronnictwa legitymistów rozmowę z prezydentem w kwestii rezydentury hr. Chambord we Francji. P. Thiers miał oświadczyć deputowanym, iż ponieważ prawa skazujące hr. Chamborda na banicję, zniesione zostały, może hr. zamieszkać we Francji gdzie zechce, a co się tyczy mnie — miał powiedzieć p. Thiers — to mi pobył hr. Chambord we Francji nie jest nieprzyjemniejszym jak ksiądz Orleanśkich. Gdyby zaś ksiądz Orleanścy mieli dać powód do agitacji przeciw rządy politycznej, to zastąpię do nich to samo rozporządzenie jakim wydał przeciw księciu Napoleonowi. Tak samo postąpię sobie z każdym pretendentem — oświadczył w końcu pan Thiers — któryby kuśił się o stracenie obecnego rządu.

Aresztowania dyrektorów stowarzyszeń bankowych paryskich z coraz to większą przeprowadzają surowością, czego dowodem jest przeprowadzenie uwięzionych z Conciergerie do więzienia Mazas, gdzie każdego zamknięto osobno. Kanclerz państwa postanowił przeprowadzić śledztwo w tej sprawie z całą surowością przepisów karnego prawa celem oczyszczenia giełdy z brudnej i występnej spekulacji, potęgiana bonapartystów, których dość znaczna liczba uwikłana jest w tę sprawę i odręczenia publiczności od kupowania spekulacyjnych papierów, a zniewolenia jej przez to do umieszczania swych pieniędzy w pożyczce państwowej.

Sprawozdanie generała Riviers w sprawie oskarżonego marszałka Bazaine'a nadesłane prezydentowi, kolosalnych jest rozmiarów. Część pierwsza sprawozdania obejmuje operacje wojenne poczynając od 12 sierpnia 1870 aż do 1 września. Druga część zawiera dalsze operacje aż do Sedanu z szczególnem zawsze uwzględnieniem Metz. Generałowie mający składać sąd wojenny nie znają się dotąd, lubo nazwiska ich doręczone już zostały p. Thiersowi do zatwierdzenia ich lub odrzucenia. O czasie i miejscu tego ciekawego sądu wojennego nie pewnego powiedzić jeszcze nie można. Zależeć to będzie od czasu, jaki potrzebnych jeszcze będzie na przejrzenie dokładne sprawozdania generała Riviers. Niektóre dzienniki podają St. Cyr. jako miejsce, gdzie sąd wojenny obradować będzie.

P. Wołowski nosi się podobno z planem doprowadzenia do skutku ogólnej pocztowej konwencji, wedle której placenoby portoryum od listów tam tylko gdzie listy oddano na pocztę.

Jako kandydata w miejsce zmarłego świeżo barona Karola Dupin na krzesło w akademii nauk moralnych i politycznych podają dzienniki p. Batbie. Na kandydaturę tę nie godzą się, ani republikanie, ani przyjaciele p. Thiersa.

Dziennik urzędowy zaprzecza wiadomości jakoby w Paryżu 122 osób aresztowano za współnictwo z internacjonalami. Wedle Journal officielle aresztowano tylko 11 osób, które prawie wszystkie puszczono niebawem na wolność.

WŁOCHY.

* **Rzym**, 1 lutego. Ogólne rozprawy nad etatem ministerstwa oświaty ukończone zostały na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych. Ciągnęły się one tylko trzy dni, a przeto w robótowaniu z rozprawami nad budżetem ministerstwa robot publicznych, które rozpoczęły się 10 stycznia a ukończyły 28 p. m. nie zbyt długo. W czasie tych rozpraw Righi mówił o instytucjach muzycznych, Chiappero o wyższych szkolnych zakładach, Fiorentino o niedostatecznej liczbie liceów w Neapolu, Cantoni domagał się lepszego uposażenia etatu uniwersyteckiego i stosowniejszego rozdziału geograficznego uniwersytetów. Co się tyczy nauki religii, oświadczył ten ostatni mówca, iż miasto religii należy wyklądać uczniom doniosłość i potrzebę pracy, a wtedy ojezyczna lepszymi pochlubi się obywatelami. Griffini przemawiał nad stanem szkół elementarnych na prowincji i żądał, aby szkolne rady prowincjonalne w tych wszystkich gminach, których ludność nie wynosi 1500 głów, mianowały i opłacały nauczycieli i nauczycielki, Pissavini przypomniał rządowi obietnicę zastąpienia jak najprędzej duchownych dyrektorów a to tak w gimnazjach jak i liceach świeckimi dyrektorami. Minister oświaty Scialoja odpowiadał powyższym mówcom nadmieniał że Włochy tyż posiadają uniwersytetów co Niemcy a mianowicie 20 (17 rządowych, 3 prywatnych) a liczba zwyczajnych nauczycieli nawet jest większą niż w Niemczech.

Mimo to nie przeczy, że uniwersytety włoskie domagają się koniecznej reformy i przyrzeka, że o tych reformach pomówi obszerniej skoro przyjdzie kolej na rozprawy o ustawach uniwersyteckich. Skargi Morgiurgo o upadku nauk klasycznych są nieusprawiedliwione; nie należy zapominać, że karyera domagająca się nauk fachowych, potrzebuje wiele czasu przygotawczego. — Sprawa nauki religii jest tak ważną że gdyby to było w jego (ministra) mocy, toby takową rozszerzył a nie ścieśniał lub zupełnie usuwał. — Szkoły elementarne nie pierw postawione zostaną na odpowiednim im stanowisku, aż szkoły normalne (seminaria) doczekają się niezbędnych ulepszeń. Po przemówieniu sprawozdawcy p. Bonghi zamknięto ogólne rozprawy.

Urzędowy organ papieżki Osservatore Romano donosi: „Niektóre dzienniki doniosły, że Ojciec św. pozwolił nowo-mianowanemu biskupowi żądać od rządu włoskiego t. z. exequatur. Możemy donieść z wszelką pewnością, że w tém wszystkim nie ma ani słowa prawdy. Przedwczoraj przyjmował Ojciec św. na prywatnym posłuchaniu biskupa Strossmayera który należał pierw do zastępy przeciwników nieomyślności papieżkiej, w ostatnich czasach odmiennego nabrał

przekonania i ogłosił uroczyste w swej diecezyi dogmat nieomyślności.

ANGLIA.

* **Londyn**, 30 stycznia. Z pomocą Afghanu i ludów kaukaskich, mówią Anglicy, potrafimy utrzymać zdale Moskali od granic naszych.

Nie podlega wątpliwości, że jedynym w Azji dziś zadaniem rządu angielskiego jest ściśle zawrzeć z Afghanami i wężły przyjaźne. Przekonanie to wdrożyło Anglikom krwawe doświadczenie. Przed czterdziestu bowiem laty Anglicy ciężko zgrzeszyli przeciw Afghanowi i błąd ten przypłacił zniszczeniem wojska angielskiego, którego powrót był jednym pasmem klęsk najdotkliwszych.

Lekkomyślnie i zbrodniczo wywołana wojna z Afghanem czarnymi zgłoskami zapisała na długo Anglii w Azji środkowej. Dost Mahomet władca Kabulu, uchodził podówczas — i to najniebezpieczniej za sprzymierzeńca Rosji. Sir Aleksander Burnes umyślnie został wysłanym do Kabulu, aby zbadał prawdziwość podobnych pogłosek; sprawozdania jego brzmiały jak najkorzystniej dla Mahometa. W takowych powiadano najwyraźniej, że Anglia jedynie w władcy Kabulu posiada prawdziwego przyjaciela i sprzymierzeńca któremu przedewszystkiem należy na utrzymaniu z gabinetem londyńskim jak najlepszych stosunków i tylko nieprzyjaciela Anglii mógł rozsiewać o Mahomedzie podobne pogłoski.

Lecz co się stało! W ministerstwie spraw zagranicznych sfatszowano depesze p. Burnesa. Nie tylko poprzekręcano, gdy sprawa ta wytoczona została przed parlament, najważniejsze miejsca, lecz dodano jeszcze wiele takich rzeczy, których wcale nie pisał i zrobiono z niego rzecznika wojny mającej być wypowiedzianą Mahometowi.

Opinia publiczna w ten sposób w błąd wprowadzona, najniebezpieczniej nabrała przekonania o azjatyckich stosunkach. Zabawka ta, służąca celom ambicyjnym pojedynczych mężów stanu, pozbawiła Anglii najniebezpieczniejszego wojska. Celem uratowania honoru Burnesa, który w tej wyprawie życie postradał, ogłoszono później rodzina jego dosłowny tekst depeszy pisanych przez Burnesa z Kabulu a których odpisy na szczególne uratowane zostały. Atoli w parlamencie udało się sprawcy fałszerstwa lordowi Palmerstonowi zwlekać z roku na rok urzędowe ogłoszenie pomienionych depesz i dopiero w późniejszych latach, gdy już nad całą tą sprawą trawa porosła i nowe powstało pokolenie nie wiele troszczące się o to co się przed nim stało, udało się zrehabilitować pamięć Sir Aleksandra Burnesa.

Od owęj klęski Anglia sumienniejszym w rzeczach azjatyckich oddała się studiom i uczciwemu oddatę postępowaniu z Afghanem zawdzięczać należy, że nienawiść, jaką żywiono tutaj ku Anglii powoli ustępować poczęła. Bo też jeśli czyja, to nieprzyjaźń Afghanaów najmniej może być Anglii pożądana. Afgan bowiem to tarcza zasłaniająca Indye, a gdy idzie o opór przeciw Rosji pragnącej rozwielić się w Turkestanie, przyjaźń Afghanaów pod żadnym względem nie może być lekceważona.

Powszechnie pytają się, czy będzie rzeczą podobną zużytkować przeciw Rosji w razie potrzeby szczyty kaukazkie? Pytanie to trudne do rozwiązania a przy najmniej tak długo, jak długo Anglia nie wypowie wyraźnie swych celów i zamiarów i nie zapewni pomocy ludom pragnącym uzyskać utraconą niepodległość. — Wszystko polega na tém, czy Anglia w tym wypadku będzie ożywiona dobrą wolą i odwagą. Do tej chwili nie podobna w tej mierze nawet przybliżonego wydać sądu. Na głosy prasy nie można liczyć a rząd odezwi się dopiero wtedy, gdy stanie przed parlamentem.

Wiele dziś rozprawiają nad tém, czy Rosji idzie przedewszystkiem o podkopanie wpływu i potęgi angielskiej w Azji środkowej, lub też czy istotnym jej celem jest zburzenie państwa Otomańskiego. Dzienniki angielskie z tém coraz więcej poczynają się odzywać, że wzdzieranie się Rosji do Azji środkowej zmierza jedynie do spełnienia jej misji na Wschodzie, a posunięcie się ku Indom ma na celu związane rąk Anglii w południowej Azji w chwili, gdy Rosja rzuci się całą siłą nad Dunaj i Bospór. Z tego wychodząc założenia przyszły musimy do przekonania, że nie sama tylko Anglia, lecz wszystkie cywilizowane państwa winny wspólnymi siłami oprzeć się rosyjskiej środkowo-azjatyckiej polityce i zawałać posuwającej się ku Chiwie Rosji: „Dotąd a nie dalej.“

SZWECYA.

* **Sztokholm**, 2 lutego. Celem tém silniejszego zespolenia wieczystą unią Szwecji z Norwegią, na co w ostatniej mowie tronowej szczególniejszą zwrócono uwagę, ma być dla spraw wspólnych obu tych królestw utworzony wspólny parlament na wzór austriacko-węgierskich delegacji. Zmarły król z podobnym nosił się planem, uważając takowy za najskuteczniejszy środek związania jak najsilniejszymi węzły bratnich narodów, a obecnie panujący monarcha, który udał się dnia 31 stycznia do Chrystyanii, zamierza sprawę tę poruszyć na seryo w stolicy Norwegii. Powątpiewać atoli należy, czy Norwegowie tak drażliwi w punkcie praw osobistych i demokratycznej wolności, zechcą pogodzić się z ulubioną myślą Karola XV. Pogłoska, jakoby oba te kraje miały być ściślej z sobą za pomocą związku celnego połączone, nie ma żadnej podstawy.

Pobyt pary królewskiej w Chrystyanii przeciągnie się najmniej dwa miesiące. Król osobiście zagaił pary norweską i złoży przyrzeczenie, czyli przysięgę królewską. — Koronacja pary królewskiej nastąpi w maju.

Dnia 26 stycznia przybył do Sztokholmu nadzwyczajny poseł sultana tureckiego, celem złożenia królowi życzeń z powodu wstąpienia na tron szwedzko-norweską.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Drezno, 5 lutego. Wedle ogłoszonego dziś rano buletynu poprzedzila królowa Amalia noc dosyć dobrą; sen mniej był przez kaszel przerywany a febra nieco zwolniała. Mimo to czuje się dostojna chora jeszcze bardzo słabą.

Drezno, 5 lutego. Wedle Dresdener Journal nie zmienił się stan królowej Amalii dziś po południu; z dość dobrym apetytem spożyła królowa kilka środków wzmacniających.

Bruksela, 5 lutego. Traktat handlowy pomiędzy Belgią a Francją podpiszą dziś belgijski minister spraw zagranicznych hr. d'Aspremont-Lynden, poseł francu-

zki przy dworze belgijskim p. Picard jako też sekretarz jenerały w ministerstwie handlu p. Ozenne.

Hamburg, 5 lutego. Wedle londyńskiego telegramu Boersenhalle wytoczono właścicielowi parowca „Murillo“, chociaż są poddany hiszpańskimi, za radą prawniczych powag proces o wynagrodzenie: w angielskim sądzie admiralicy, ponieważ zetknięcie się jego z „Northfleet“ miało miejsce na wodach angielskich. Żądane wynagrodzenie wynosi 14,000. funt. sz. Oskarżeni otrzymali już pozwy.

Kadyks, 5 lutego. Konsul angielski wniósł wczoraj, aby parowiec „Murillo“ sądowym obłożony, został sekwestrem, aby kapitan jego i ta część załogi, która w czasie zetknięcia się z „Northfleet“ odbywała wartę, jako więźniowie przeprowadzeni zostali na okręt wojenny, reszta zaś załogi parowca „Murillo“ oddaną została pod straż i zakazano jej wychodzić na ląd.

Londyn, 5 lutego. Mityng reprezentantów klas roboczych, który się wczoraj odbył w hotelu Cannon-Street, postanowił utworzyć narodową asocjacyę i oświadczył się stanowczo przeciw billowi o użyciu parków publicznych, którego zniesienia usilnie domagano się.

Londyn, 5 lutego. Wedle pisma, ogłoszonego przez tutejszego konsula dla wyspy St. Domingo a datowanego z dnia wczorajszego, nie odebrał on dotąd żadnego urzędowego wiadomości od swego rządu o następnym wydzierżawieniu lub sprzedaniu zatoki Samana. Wedle wydanego przez prezydenta w dniu 4 stycznia nakazu, ma ośwem sprawa ta być poddana głosowaniu powszechnemu, które się jednak jeszcze nie odbyło.

Bukareszt, 5 lutego. Po przyjęciu przez Izbę deputowanych poprawki, oświadczyli, że wzięcie przewencyjne w sprawach prasowych jest niedozwoln. niem, cofnął znowu rząd projekt do prawa, zmieniającego kilka postanowień kodeksu karnego.

Nowy York, 4 lutego. Jenerał Banks wniósł do Izby reprezentantów rezolucyę tej treści, aby Izba wezwiała prezydenta, izby z mocarstwami zagranicznymi, zawałać rokowania i w porozumieniu z niemi o to się starać, aby nie biorącym w powstaniu udziału mieszkańcom wyspy Kuby dawano opiekę, aby dalej prawa emancypacyjne i przepisy wojny pomiędzy cywilizowanymi narodami były tam zastosowywane i aby rychły zawarto pokój. Rezolucyę tę przekazała Izba komite-towi dla spraw zagranicznych.

Nowy York, 5 lutego. Wedle nadeszłych tu wiadomości ogłosił sejm prawodawczy wysp Sandwieskich księcia Lunailpo królem, który zaraz po tém oświadczył, że reszta się będzie o utrzymanie bezstronnych i przyjacielskich stosunków z wszystkimi narodami. — Większa część jego gabinetu składa się z Amerykanów. P. Charles Bishop jest ministrem spraw zagranicznych.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Peszt, 6 lutego. Izba niższa. Minister skarbu, odpowiadając na interpelacyę co do rezultatu pożyczki czterdziesto-pięcio-milionowej oświadcza, że operacya ta kredytowa dla kraju jest skończoną, o ile konsorcjum przyjęło pewną sumę, której 1/3 wpłynęła już do skarbu państwa. Że nie podpisano więcej, jak żądano, nie obchodzi państwa; dla kredytu jego rzeczą jest decydująca, że pożyczka kupuje się na giełdzie z premią 1 1/2 proc.

Rzym, 5 lutego. Senat potwierdził konwencyę pocztową z Rosyą i traktat handlowy z Portugalją.

Paryż, 5 lutego. W komisji trzydziestu zdał p. Thiers oświadczenia swoje co do kwestyi drugiej Izby i prawa wyborczego. W oświadczeniu tém podniósł p. Thiers, że byłoby błędem, gdyby chciano naruszyć powszechne głosowanie, należy owszem, by mieć rękąmią tożsamości i moralności wyborców, postanowić jednoroczne domicilium a wybór zlokalizować. Co do artykułu 4 zaproponował p. Thiers, co następuje: Rada ministrów postanowiła zanieść ogłosić prawa specjalne: 1) o składzie i sposobie wyboru przyszłego, obecne zastąpić mającego Zgromadzenia narodowego; 2) o składzie, sposobie wyboru i atrybucyach drugiej Izby; 3) o organizacji władzy wykonawczej w czasie pomiędzy rozwiązaniem obecnego a konstytuowaniem przyszłego Zgromadzenia narodowego. Po krótkich rozprawach zamknięto posiedzenie. Dalsze obrady toczyć się będą w piątek.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 6 lutego. Wczorajsze gościnne przedstawienie p. Ullmana, urządzone w teatrze miejskim, nie sprawdziło tak liczebnej publiczności jak roku zeszłego, ani też tyle, ile przyciągnęły przedstawienia, w których występowała pani Artot. Zaledwie krzesła i łoża pierwszego piętra zajęte zostały — drugiego piętra świecyli jak najzupełniej pustkami. Przedstawienie to składało się z komedii operetki Paera: Kapelmistrz; z końcowej sceny opery Belliniego: Lunatyk i z koncertowych utworów tak wokalnych jak i muzykalnych. W operetce: Kapelmistrz i Lunatyk śpiewała p. Monbelli, a głos jej gietki, miły, choć niezbyt moony, metoda piękna, rzadki wdzięk i gra dramatyczna w Lunatyce zwłaszcza jędną jej prawdziwy grzmot zasłużonych oklasków. Czy p. Tagliafico, który z nią w operetce: Kapelmistrz występował, miał kiedyś głos — nie wiemy, to jednak pewna, że dziś zaledwie resztki barytonu posiada. Panna Regan, która celnie nadawośko w wykonywaniu pieśni Schuberta, o czém i wczoraj dowodnie przekonaliśmy się, zbierała także zasłużone oklaski, szczególnież za Morgenstinden tego ulubionego niemieckiego pieśniarza, które z nieporównanym wdziękiem i zarazem spokojem odśpiewała.

P. Sivor, skrzypek, odegrał własnego utworu Romanze i Tarantelle, a nadto Wesele weneckie — a odegrał z precyzją, wykończeniem i ogniem, czego nie możemy powiedzić o p. Sograff, która odegrała na fortepianie koncertową Symfonię Litolfa jakkolwiek bardzo biegle — ale chłodno. Wreszcie pan Swert, wioleńczelista, grał swoje utwory koncert, a gra jego oprowadziła w zachwyt wszystkich słuchaczy. Ile uczucia, ognia, duszy w jego grze, trudno wypowiedzić. A jakie zrozumienie nie przytęm, piękne oddanie i wykończenie. Mistrz to skończył!

Dziś drugie i ostatnie przedstawienie p. Ullmana. — * Przypominamy czytelnikom naszym, iż jutro na benefis p. Bolesławski: „Córa piekła“, komedia Kneisla uwieczniona na konkursie.

— * Stowarzyszenie Drukarzy Polskich odbędzie w sobotę dnia 8 b. m. w lokalu swym (restauracya Herforta, Małe Garbary) zwyczajne miesięczne posiedzenie. — Na porządku dziennym: 1) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu; 2) Przedyskutowanie startów kasy emerytalnej; 3) Wniosek członków.

— * Miejscowe policyjne doniesienia. Jednemu z miejscowych strażników wydarzył się komizny wypadek.

Na sezon balowy polecam bogaty mój skład szerp, kamizelek, kołnierzyków atlas., kokard, chustek na głowę, kołnierzyków i mankietek, żuponów, muszlinowych sukien z powłoką, spodnich staników, gorsetów, koronek, haftów itd. itd. po jak najtańszych cenach.

M. Zadek, jun. Nowa ulica 4.

Na St. Marcynie 62 jest obszerny lokal handlowy od dnia 1 kwietnia r. do wynajęcia. Blizsze szczegóły Jezuita ul. 5/6.

Gips Gips poleca kopalnia w Wapnie.

Poszukuje się dzierżawy probostwa lub folwarku 200 do 800 morgi zaraz albo od św. Jana bez pośrednictwa agentów.

Dra Artura Kopernik w Italii dokumenta Italskie do monografii Kopernika

Dnia 19 b. m. odbędzie się licytacja w Czarniejewie w lokalu p. Pierańskiego na drzewo suche z zeszłorocznego wyrębu: 150 Metr. olszowego szczepowego, 100 „ brzoźowego dto, 100 „ dębowego dto, 50 „ grabowego dto, 50 „ sosnowego dto, 500 „ pińkowego dębowego, olszowego i brzoźowego. Z tegorocznego wyrębu: 32 sztuki dębowe zawierające 18,58 metr. kub. na porządku, 50 „ brzoźowych „ 27,00 „ i blochy, 150 „ drągów brzoźowych na dysle i różne potrzeby w gospodarstwie. 200 kupek gałęzi. Zarząd leśny.

Dom Komisowy Urbański i Sp. w Ostrowie ma zaszczyt oznajmić P. T. Szan. Obywatelom, że posiada kilkanaście kosztorysów majatków, w W. Ks. Poznańskim położonych, które można pod korzystnymi warunkami nabyć. Posady dla oficyalistów są do obsadzenia.

Sprzedaż drzewa przez licytację za natychmiastową zapłatą odbędzie się po I. w poniedziałek 10go lutego rb. poczynawszy od godz. 8mej rano w gościnie Głogówko pod Gostyniem, w rewirze Głogówko stojącego a mianowicie: 215 sztuk drzewa sosn. budulcow. (po części nabiałego), 221 stósów (po 3 metry) drzewa sosnowego szczepowego, gałęziatego i pińkowego, 234 kupek gałęzi. Po II. w czwartek 13 lutego rb. poczynawszy od 8mej godz. rano w osadzie leśnej w Błażewie w tymże rew. stojącego: 215 sztuk drzewa grabowego szczepow. 100 stósów (po 3 metry) drzewa brzoźowego szczep. i 461 kupek gałęzi. Po III. w poniedziałek 17 lutego rb. poczynawszy od 8mej godz. rano w osadzie leśnej Siedleckiej przy krobiskiej drodze w rewirze Bodziewiczanym stojącego: 493 stósy (po 3 metry) drzewa dębowego, brzoźowego szczepow., gałęziatego i pińkowego, 94 kupek gałęzi i 86 sosnowych pniaków. Nadleśniczostwo Siedlec, 3 lutego 1873. Zarząd leśny.

POSPORAN ŻELAZA P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dla tego to przyjętym został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony; dla pań cierpiących na nieznaczne bólesci żołądka, pochodzące z bładaczki, wyniszczenia, białych upiawów lub braku regularności, dla dzieci białych, wątłych budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących na niedokrwistość. Skuteczny, szybko działający, mogący być znieśniony przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przykłady, które użycie jego zalecają lekarzom. Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i w składzie materiałów aptecznych Pa. R. Barcikowskiego.

Lososia srebrnego o, sędacza morskiego, szczupaki morskie, węd. lososia, węgorka nadziwe, minogi, śledzie opiek, sardynki rozsyła jak najt. Paweł Werner. Gdańsk. (564) Kupuję franko każdy dworzec kolei żelaznej górno-szląskiej czerwone zdrowe (740) kartofle i załatwiam natychmiast cały interes jak najdogodniej dla panów sprzedających. Wronki, dworzec kolei, dnia 5 lutego 1873. P. A. Kayser.

W Dom. Szlachetnie przy Środzie stanowiąc będą od 7 m. następujące ogiery z stadniny Sierakowskiej: (742) Thingumbob, skarogniady ogier angielski pełnej krwi, za 3 tal. od klaczy i 7 1/2 sgr. do stajni. Blaubart II., ciemno-siwy ogier Percheron, za 3 tal. od klaczy i 7 1/2 sgr. do stajni. Nortpert, kary ogier angielskiego pochodzenia, za 2 tal. od klaczy i 7 1/2 sgr. do stajni. W Dominium Pawłowic pod Kiszkowem stanowią następujące ogiery: (750)

Le Fort Monitor ogier bułany, 1,68 metr. za 3 tal. 7 sgr. 6 fen. (750) siwy percheron 1,57 metr. za 2 tal. 7 sgr. 6 fen. (750)

W Mieleśzynie ptu Gnieźnieńskiego stanowią w tym roku następujące rządowe ogiery: 1. Nero, gniady, Trakeńczyk po Lahire i Nerissie 1 m. 76 ctm. (5 st. 7 1/2 cala) wysoki po 3 1/2 tal. 2. Pallasch, kasztan, Trakeńczyk po Rostrum i Platina 1 m. 70 ctm. (5 st. 5 cali) wysoki po 2 1/2 tal. (749)

Biuro zleceń K. Moliński hotel Wiedeński. Cztery posady dla guwernantek, trzy dla Bon, Francuzek, trzy dla nauczycieli domowych, dwie dla rządczyń i jedna dla panny, znajacej się na krawiecczyźnie i szyciu na maszynie, są natychmiast do zajęcia. Dla kilku zaś urzędników gospodarczych, kawalerów z wyższym wykształceniem agronomicznym wakują posady od św. Jana r. b. (748) Mam świeże i zdrowe manki, które w każdym czasie dostarczyć mogę. Mur. Goślina. KERN, stręczarka (745) Ekonom żonaty bez rodziny poszukuje posady. Dowiedzieć się można w Ekspedycji Dż Pozn. (753)

Rządca, kawaler, wolny od wojskowej służby, wykształcony praktycznie w najlepszych szlacheckich gospodarstwach, teoretycznie na akademii, który zarządzał samodzielnie wielkimi dobrami, poszukuje od św. Jana odpowiedniego dla siebie miejsca. Blizszych szczegółów udzieli pan Stanowski, docent weterynaryi, Wielkie Garbary Nr 54. (743) Ogrodnik, bezżenny, wolny od wojskowej służby, posiadający rekomendację i dobre świadectwa, z hodowania drzew, kwiatów, warzywa i t. d. równie i moralnie prowadzenie się, poszukuje miejsca od 1go kwietnia r. b. pod literą O. O. poste restante Poznań. (741) Kucharz żonaty i trzeźwy, znajacy się dobrze na ogrodnictwie, znajdzie od 1 kwietnia lub przedtym miejsce w Bielawach p. Janowiec. (721)

Dnia 8 lutego rb. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się na WIELKIEJ SALI BAZAROWEJ BAL Towarzystwa młodych kupców. Biletów dla członków i nieczłonków dostać można w księgarni pp. J. K. Żupańskiego i N. Kamińskiego i Sp. Dyrekcyja Towarzystwa chrześ. pomocników handlowych.

Cyrk Salamońskiego na Działowym placu. W piątek dnia 6 lutego 1873 wieczorem o godz. 7 1/2 wielkie przedstawienie. Występ MRA CLEO zwanego człowiekiem latającym w jego tu jeszcze nie widzianych produkcjach i podwójnych SALTO MORTALE. Po raz ostatni wyścig hurdle, wykonany przez kilka dam i panów towarzystwa z 16 najlepszymi końmi skaczącymi.

Towarzystwa przemysłowego odbędzie się NA WIELKIEJ SALI BAZAROWEJ w poniedziałek dnia 17 b. m. Początek o godzinie 8 wieczorem. Gość chcący wziąć udział musi być przez członka przedstawiony. Bilety w handlu pana C. Adamskiego w Bazarze. DYREKCJA.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 5 lutego.				Poznań, 6 lutego.			
Akoye zakładowe kolei żelaznych.				Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
Akwizgrah-mastrych.	4	48 pt.		Fryderyksdory	113 1/2 p.		
Berliński-zgorzeleka	4	117 1/2 pt.		Korony złote	9 6/8 p.		
Berl.-poczd.-magdb.	4	151 1/2 pt.		Napoleonsdory	5 10 1/2 p.		
Be. lisko-szczecińska	4	187 1/2 pt.		Imperyaly	5 16 p.		
H. lls.-żoraw.-gubenski	4	62 1/2 pt.		Dolary	1 11 1/2 p.		
K. l. po praw. brz. Odry	5	129 1/2 pt.		Złoto w ząb. funt celn.	— p.		
Marchijsko-poznańska	4	60 pt.		Srebra funt celn.	— p.		
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3 1/2	218 1/2 pt.		Zagraniec. noty bank.	99 1/2 p.		
dito lit. B.	3 1/2	194 1/2 p.		Austryack. noty bank.	92 1/2 p.		
Wschodniopruska kol.	4	47 p.		Rosyjskie noty bank.	82 1/2 p.		
poludniowa	4	158 p.		Francuskie noty bank.	79 1/2 p.		
Nadreńska	4	91 1/2 p.		Dyskonto wekslowe	4 1/2 p.		
dito lit. B.	4	91 1/2 p.		dito lombardowe	5 1/2 p.		
Brzesko-grajewska	4	88 1/2 p.					
Galicyjska Karola Lud.	5	106 1/2 p.		Poznań, 6 lutego.			
Humuska kolij	4	46 1/2 p.		Listy rentowe i zastawne.			
Refusko-Nahe	4	46 1/2 p.		Pozn. listy zastawne	3 1/2 p.		
Anstr.-franc. kolij pań.	5	203 1/2-3-1/2 pt.		Nowe listy zastawne	4 1/2 p.		
dito kolij Rudolfa	5	78 1/2 pt.		Listy rentowe pozn.	4 1/2 p.		
dito kolij połudn.	5	120 1/2-1-1/2 pt.		Prowinc. obligacye	5 100 1/2 p.		
Warszawo-wiedeński	5	86 1/2 p.		Powiatowe obligacye	4 1/2 p.		
Wrocławsko-warszaw.	5	— pt.		Obligacye miejskie	4 90 p.		
				dito	5 100 1/2 p.		
Zagraniczne kolejowe obligacye pierwotne				szlaskie listy zastawne	3 1/2 p.		
Alabama i Chatanooga	8	44 1/2 p.		szlaskie listy rent.	4 94 1/2 p.		
Gal. kolij Karola Ludw.	5	89 1/2 p.					
dito II emisya	5	89 1/2 p.		Akoye bankowe.			
dito III emisya	5	287 1/2 p.		Asiatische Bank	101 1/2-1 p.		
Anstr.-francuska kolij	—	287 1/2 p.		Asi. Wsl.-Bk w Bydg.	84 1/2 p.		
Warszawo-wied. II em.	5	96 1/2 p.		Asi. Prod. Bank	112 p.		
dito male	5	96 1/2 p.		Pozn. bank prowinc.	97 p. i 1/2.		
Warszawo-wied. III em.	5	96 1/2 p.		P. pr. Wechs.-Dis.-Bnk	112 1/2 p.		
dito IV male	5	96 1/2 p.		Pozn. bank budowl.	112 1/2 p.		
Niemieckie papiery.				Biński, Chłap. i Sp.	95 p.		
Poin-niem. poz. zwiaz.	15	— pt.		Kwilecki, Potocki i Sp.	147 p.		
				Prus. zakład kredyt.	165 p.		